

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.  
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem  
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

## P. Prezydent Rzplitej spędzi całe lato w Spale

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzplitej wyjechał po jedynowym pobycie do Spawy.

P. Prezydent zostaje w Spale przez całe lato i wraca dopiero do stolicy na jesień.

Moralni sprawcy mordu

## NIE PÓJDA ZA TRUMNĄ RADICZA

Tak postanowiła partja chorwacka

BIAŁOGRÓD, 10.8. — Demokratyczne partje chorwackie zdecydowały nie dopuścić do udziału w pogrzebie Radicza przedstawicieli rządu oraz tych partyj, które po mordzie w Skupszczyńce nie zbojkotowały parlamentu belgradzkiego.

Uchwała ta wywołała w Belgradzie olbrzymie wrzenie. Dzienniki staroradykałów nawołują rząd do złamania siłą tego nakazu. Koła zbliżone do rządu wyrażają nadzieję, że upór partyj chorwackich da się złagodzić.

## Londyn — Los Angeles

Nowy lot amerykański

SAN FRANCISCO, 10.8. — Amerykanin kpt. Harry Lion, który odbył niedawno w sa molocie „Southern Cross” lot do Australji, udał się wczoraj do Nowego Jorku, gdzie ma podjąć przygotowania do lotu Londyn—Los Angeles w towarzystwie lotników angielskich: pani Keith Miller i kpt. Lancaster. Jak donoszą, raid ten ma być finansowany przez pewnego bogatego obywatela Los Angeles.

## Zuchwały napad włamywaczy na willę przy ul. Zgierskiej 104

Łupem złodziei padły rzeczy wartości 50,000 złotych

Policja łódzka zaalarmowana została wiadomością o wielkiej kradzieży, dokonanej w willi Teodora Karsza przy ulicy Zgierskiej Nr. 104.

Od kilku miesięcy pp. Karszowie mieszkają na letniku, tak że willa w ogrodzie przy ulicy Zgierskiej stoi pustką.

Pieczę nad nią sprawuje dozorca, który mieszka w budynku dość odległym od pałacu.

Wyjeżdżając p. Karsz pozamykał na klucz wszystkie pokoje, zaś w zamku drzwi wejściowych, prowadzących na ganek pozostawił od wewnątrz klucz w celu utrudnienia otworzenia ich przez nieproszonego gościa.

Codziennie o godzinie 6-ej do pałacu przychodziła posługaczka w celu sprzątania niektórych pokoi.

Do pałacu wchodziła przez drzwi kuchenne.

Przybywszy w czwartek rano jak zwykle do pałacu uderzona została ogromnym nieładem, panującym w pokoju.

Szuflady szaf i stołów były pootwierane, rzeczy zaś powyrzucane.

Niezwłocznie powiadomiła o powyższym mieszkającego w pobliżu dyrektora garbarni p. Karsza — p. Haehnego, który przybywszy na miejsce stwierdził, iż w nocy w pałacu państwa Karszów dokonana została kradzież.

Powiadomiono urząd śledczy oraz zawezwano do Łodzi z letnika p. Teodora Karsza.

Jak stwierdził on łupem złodziei padło 7 kosztownych futer, nakrycie stołowe srebrne na 36 osób oraz inne cenne przedmioty.

Ogólną wartość skradzionych przedmiotów oblicza na 50,000 złotych.

Jak ustalilo dochodzenie policyjne złodzieje dostali się na teren willi przez okalającą ją parkan.

Następnie wykroili szybę w drzwiach wejściowych pałacu i otworzyli je wyjętym z zamku kluczem, poczem wytrychem kolejno pootwierali drzwi wszystkich pokoi.

Po dokonaniu kradzieży pozamykali znowu wszystkie drzwi nie wyłączając frontowych, od których klucz zabrali. Wskazuje to na to, że mieli dużo czasu i czuli się zupełnie bezpieczni. Złoczyńcy zbiegli tą samą drogą, którą dostali się na teren willi nie pozostawiając za sobą żadnych śladów.

Energiczne dochodzenie trwa.

## Porucznik Kalina

wraca do kraju

BAGDAD, 10.8. — Porucznik Kalina i sierżant Kłosinek, powróciwszy do zdrowia, opuścili szpital i są obecnie gośćmi brytyjskich sił lotniczych. Spodziewają się oni, iż będą mogli podjąć powrotny lot do Warszawy w najbliższą niedzielę. (PAT)

## Porządek dzienny sesji Rady Ligi

GENEWA, 10.8. — Porządek dzienny 51 sesji rady ligi narodów obejmuje około 30 spraw, a m. in. sprawozdanie o obecnym stanie rokowań polsko-litewskich, sprawę mniejszości niemieck. na Śląsku polskim, sprawozdanie komisji rady o położeniu litewskiej mniejszości na wileńszczyźnie i t. d. (PAT)

## Olbrzymi pożar

zniszczył doszczętnie miasto w Palatynacie

BERLIN, 10.8. — Z Norymbergi donoszą że miasteczko Luhe w Palatynacie zostało na wiedzzone ubiegłej nocy olbrzymim pożarem, który w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie. (PAT)

## Niemcy — Hiszpanja

Nowe bezpośrednie połączenie telefoniczne

BERLIN, 10.8. — Dziś o godz. 12 w południe otrzymano połączenie telefoniczne pomiędzy Niemcami a Hiszpanją. Rozmawiał minister spraw wewnętrznych Severin z wice-przewodniczącym hiszpańskiej Rady Ministrów, ministrem spraw wewnętrznych Hiszpanji Markinesem Anido. (ATE)

## Zderzenie samolotów w powietrzu

Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu

PARYŻ, 10.8. (tel. wł. „Hasła”). Agencja Havasa donosi z Chermont-Ferran, że 18-letni i 19-letni uczniowie szkoły lotniczej po wykonaniu pewnych ćwiczeń w powietrzu na dwóch aparatach, zderzyli się przy lądowaniu na wysokości 30 metrów i spadli, zabijając się na miejscu. Aparaty zostały poważnie uszkodzone.

Dr. med.

768

**D. HELMAN**

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani

Piotrkowska 68, tel. 12-20

Powrócił

Przyjmuje od 10-12 i 5-7 pp., w niedziele 10-1 pp.

## Uznanie i podziw tłumów

zdobyli gimnastycy polscy na Olimpijdzie

AMSTERDAM, 10.8. (Sp. St. PAT z Olimpijdy). — Dziś odbyły się finały we wszystkich kategoriach biegów wioślarskich. Finał jedynek bez sternika wygrał Pearcy (Australja) 7 min. 11 sek. Dwójki bez sternika — Niemcy 7 min. 0,64 sek.; dwójki ze sternikiem — Szwajcarja 7 min. 52 sek. Double-sculles — mistrzostwo olimpijdy uzyskały Włochy, zwyciężając w 6 min. 47 sek. Szwajcarje, czwórki bez sternika — Anglja w 6 min. 36 sek., czwórki ze sternikiem — Włochy 6 min. 47 sek., ósemki — osada St. Zjedn. 6 min. 32 sek.

Uznanie zdobyły sobie dzisiejsze pokazy gimnastyczne drużyny polskiej, która zdobyła oklaski i podziw widzów. Występ gimnastyków polskich należy zaliczyć do poważnych sukcesów.

Dziś dokonane zostało obliczenie wyni-

ków I konk. wchodzącego w skład szampionatu konia, jazdy maneżowej. Rotmistrz Antoniewicz uzyskał 39-te miejsce, rtm. Trenkwald 25-te, a pułk. Rummel 40-te. Jazda maneżowa należy do najniższych punktów naszych jeźdźców.

W zawodach pływackich w przedbiegu na 100 mtr. na wznak dla pań — pierwsza King (Anglja) 1 m. 22 s., II przedbieg—Braun (Hol.) 1 m. 21,6 sek., rekord światowy pobity. III przedbieg — Holm (St. Zjedn.) 1 min. 23,6 sek.

Następnie odbyły się przedbiegi i półfinały biegu 100 metrów dla panów. I półfinał wygrał Takaishi (Jap.) 1 m., II przedbieg — Kojac (St. Zjedn.) 1 m. 0,1 s., III przedbieg—Weissmueller (St. Zjedn.) 1 m. 58,6 sek. Polak Kuncewicz osiągnął w przedbiegu 100 metrów stylem dowolnym—czwarte miejsce.

## Huragan ciągnie na Amerykę

Ludność w panice opuszcza miejscowości nadbrzeżne

NOWY JORK, 10.8. Kierunek, w jakim posuwa się burza nad wschodnią częścią morza Karaibskiego budzi poważne zaniepokojenie we wszystkich miastach na wschodnim wybrzeżu Ameryki.

Cały szereg okrętów znajduje się w niebezpieczeństwie, zaś o niektórych oddawna nie ma wieści.

Centrum orkanu znajduje się obecnie na wysokości San Domingo. Huragan wzmacnia się i posuwa się coraz szybciej ku lądowi stałemu.

Jutro oczekiwane jest dotarcie huraganu do wyspy Haiti (Port au Prince).

HAVANA, 10.8. Spodziewają się tu, że orkan ominie Kubę. W każdym razie z portu St. Jago de Cuba nie wypłynął żaden okręt.

Ludność wysp Bohama i Jamaiki, jakoteż część mieszkańców Florydy w okolicy miasta Miami w panice opuszcza miejscowości nadbrzeżne.

Na jutro spodziewane jest najwyższe natężenie huraganu.

## Generał Nobile chce na biegun

Po wypoczynku pragnie szukać zaginionych towarzyszy

RZYM, 10.8. — Generał Nobile zwrócił się do ministerstwa żeglugi powietrznej z prośbą o udzielenie mu pozwolenia powrócenia na Spitzberg.

Nobile chce tam podobno wziąć udział w poszukiwaniach reszty zaginionych członków swej nieszczęśliwej ekspedycji polarnej.

Ostatnie nowości!!!

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

**GEBETHNERA i WOLFFA**

ul. Piotrkowska 105, tel. 1-80.

# Szczegóły lotu Kubali i Idzikowskiego

Lotnicy opowiadają korespondentowi PAT'a przebieg lotu i katastrofy

HENDAY-PLAGE, 10.8. (Specj. st. PAT). Na granicy francusko-hispańskiej lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski spotkali korespondenta PAT'a, któremu zakomunikowali następujące szczegóły lotu:

W pierwszej chwili po opuszczeniu ziemi silnik pracował zadowalniająco. Lotnicy lecieli z szybkością 180 km., nad Atlantykiem zaś szybkość ta zwiększyła się z powodu przychylnych wiatrów. Miejscami panowała gęsta mgła, która uniemożliwiała prowadzenie spostrzeżeń astronomicznych. W odległości 250 km. od Azorów lotnicy postanowili lecieć prosto na New-York i skrócić drogę.

Po 18 godzinach lotu, gdy „Marsz Piłsudski” znajdował się pod 41 stopni szerokości północnej i 39 stopni długości zachodniej — lotnicy zauważyli wyciekanie oliwy oraz spadek ciśnienia w manometrze oliwnym. Nie mogąc nic temu zaradzić — majorowie Idzikowski i Ku-

bala postanowili zawrócić w stronę Hiszpanii nad drogą okrętową. Było to o godzinie 10-ej wieczorem. Wiatr początkowo był pomyślny, następnie niebo zachmurzyło się. Koło godziny 4-ej rano wypogodziło się znowu, co pozwoliło lotnikom zauważyć, że wiatr odsunął ich na północ. W drodze samolot spotkał statki „Agrek” i „Hekamatura”.

Lecieli oni wówczas przeciętnie na wysokości 50—200 mtr. W sobotę o godzinie 12-ej po południu, gdy lotnicy powinni byli dojrzeć brzeg Hiszpanii — wskazówka manometru oliwnego spadła i lotnicy poczuli zapach spalonej oliwy, co oznaczało, że silnik za chwilę stanie. Na szczęście lecieli oni nad uczeszczaoną licznymi przez okręty linią pomiędzy kanałem La Manche i morzem Śródziemnym. Zauważyli oni dwa statki, a na jeden z nich „Samos” rzucili zawiadomienie, że za chwilę opuszczają się na morze. Kapitan statku przy-

gotował wszystko, by przyjąć ich na pokład. Podczas osiadania samolotu na wodzie — jedno skrzydło uległo złamaniu od uderzenia o wodę.

W godzinę po wyratowaniu lotników wyciągnięto samolot, który z powodu braku odpowiednich dźwigni został silnie uszkodzony. Lotnicy nadali depeszę do Paryża, która dotarła dopiero po 30 godzinach.

W Portugalji doznali oni nader serdecznego przyjęcia ze strony władz. Odlatując mieli oni duże zaufanie do samolotu, które nabyli podczas kilkudziesięciogodzinnych lotów próbnych.

Przyczyna wypadku da się ustalić po rozebraniu silnika, po przybyciu samolotu do Paryża. Tym samym okrętem co samolot jedzie inż. Stalper, przedstawiciel firmy Lorraine-Dietrich, która budowała samolot.

## 17-ta Loteria Państwowa

4-ta klasa — 3-ci dzień

Główniejsze wygrane.

Zł. 2.000 na nr. 5475.  
Zł. 1.000 na n-ry: 29552 72616.  
Zł. 800 na n-ry: 76807 102599 118452.  
Zł. 600 na n-ry: 26120 78307 78663 80772 150621.  
Zł. 500 na n-ry: 23502 63950 72995 75727 93197 96317 98111 99197 103046 139670 143496 147863 149596.  
Zł. 400 na n-ry: 4687 6976 11698 20307 23387 28688 29358 30912 34002 35501 39164 42073 45165 46133 51455 56874 60385 64910 67487 67865 67963 76447 77755 79486 82063 82356 88854 94687 95114 95379 95390 97321 97786 97843 99680 100539 101129 101139 101610 101785 106072 106180 106831 108063 108598 109082 109190 110073 110506 110600 110765 112016 113072 113207 113708 122621 125256 125988 131885 132969 134094 135749 137723 142344 142452 143692 144182 154877.

## Krwawa tajemnica gabinetu restauracyjnego

Zagadkowe samobójstwo artysty filmowego

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Gwar rozmów i śmiech, pomieszany z dźwiękami orkiestry, wypełniał rzęsiście oświetloną salę restauracji „pod Wiechą” (Sienkiewicza 12). Rozbawieni goście spędzali tu czas beztrudnie i wesoło.

Nagle... z pobliskiego gabinetu doszedł głośny, choć przytłumiony huk wystrzału.

Kilku mężczyzn poderwało się z miejsca i nie zważając na wołania przerażonych dam, pośpieszyło do przyległego pokoju.

Na kozetce leżał ze zwieszoną bezwładnie głową młody mężczyzna, trzymając w zaściśniętej kurczowo dłoni mały, damski rewolwer.

Krew buchała nieznanemu z ust i ściekała, plamiąc ubranie, na podłogę. Samobójstwo.

Przybył lekarz Pogotowia. Młodzieniec miał przestrelone gardło. Kula poszarpała żyły i wyszła tyłem. Desperat żył jeszcze.

Ostrożnie przeniesiono go do karetki, która ra wolno pojechała do szpitala Dz. Jezus.

Policja wdrożyła dochodzenie. Młodzieniec, który targnął się na życie, okazał się aktorem filmowym, Olasem Słupskim (Piękna 28).

Wieczorem przybył on do restauracji w małym towarzystwie i zajął gabinet.

Około godz. 2 po północy, siedząc tylko z pewnym mężczyzną, zapłacił rachunek i za bierał się do wyjścia.

W kilkanaście minut potem, pozostawszy sam w gabinecie, strzelił sobie w usta. Przyczyna samobójstwa jest tajemnicą zacisznego gabinetu.

## Postrach puszczy Białowieskiej

Krawy zbój, zbór bolszewicki przed sądem Apelacyjnym w Warszawie

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Sąd Apelacyjny odrzucił w dniu wczorajszym skargę apelacyjną mordercy, zbója i bolszewickiego zbira, Aleksandra Bojki.

Ten 33-letni krwawy potwór skazany trzykrotnie na śmierć za mord rabunkowy, zabójstwo policjanta i zamordowanie gen. Józefa Bałachowicza, jeszcze raz zwrócił uwagę Sprawiedliwości na swoją osobę z piekła rodem.

Przez 12 lat był zmorą i grozą puszczy Białowieskiej, gdzie pędził dziką egzystencję kłusownika i zbója. Napady, połączone z morderstwem lub nie były jego procederem. Przez 12 lat! Gdzie tylko natrafiono na trup, zastrzelonego kula wybuchową (innych drab nie używał) — tam wiadano, jaki gość odwiedził okolicę.

Policja była „bezradna”. Cóż, bandyta znał puszcze na wylot i miał po wioskach przy jaciół, ostrzegających go przed ruchami obław.

Ale przyszedł mord polityczny — zabójstwo gen. Bałachowicza. Wydarzenie to postawiło na nogi całą policję, dodało energii i odwagi. Osaczono zbója we wsi Zastawa, gdzie miał kochankę.

Nie bronił się tym razem, choć nigdy nie żałował kul dla niebieskich mundurów. Wiedocznie uznał bezcelowość walki.

W badaniu pierwiastkowym przyznał się do zabójstwa gen. Bałachowicza i oświadczył, że popełnił je dla rabunku.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym zmienił jednak zeznanie: Bałachowiczowi roztrząskał głowę kulą dum-dum „inspirowany” przez partię komunistyczną powiatu białowieskiego, do której należał wraz z Leszczukiem („wysypał” również innych kamratów, Stanisława Arciszewskiego i Aleks. Bartosza, których aresztowano).

Emisarjusze bolszewicy obiecali mu za krwawą robotę wolną drogę do Rosji i sowitą nagrodę pieniężną (wyplacaną na Kremlu?).

I miał już jechać po spełnieniu „obstanku” do duchowej ojczyzny płatnych zbirów, lecz „władze” zażądała od tego „ideowca” nowego aktu obrony proletariatu: zgładzenia drugiego gen. Bałachowicza.

— Musiałem tedy zostać w Polsce — westchnął łotr na rozprawie w sądzie.

— A czy oskarżony wie, co to jest „komintern”, „jaczajka”? — spytał sędzia, by się zorjentować w uświadomieniu „bohatera”.

Lecz ów dumnie odparł:

— Jestem komunistą i nie przyszedłem tu na egzamin!

Jak się dowiadujemy, krwawy zbór ma zamiar składać skargę kasacyjną.

## Nowy wybuch wulkanu

Zniszczył 3 wsie i uśmiercił 10 osób

AMSTERDAM, 10.8. — Na wyspie Flores w Indiach holenderskich nowy wybuch wulkanu zburzył 3 wsie. Przyczem zginęło 10 ludzi. Podczas poprzedniego wybuchu połą-

czono z trzęsieniem ziemi 5 okrętów handlowych wpadło na skały nadbrzeżne i uległo zupełnemu rozbiciu. Wulkan w dalszym ciągu wyrzuca olbrzymie słupy dymu. (ATE



Dziś  
i dni następnych!

Dziś  
i dni następnych!

Wielki szlagier filmowy według powieści E. MARLITTA

# „TRAGEDJA PANNY”

p. t.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

MARCELLA ALBANI, Frida Richard, HANS MIERENDORF, Antoni Pointner

NADPROGRAM: Komedja amerykańska w 2-ch aktach.

Ostatnie 2 seansy — Kino w Ogrodzie.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

# Centralny Bank Rolniczy

## będzie miał za zadanie uregulowanie kredytów dla rolnictwa Narady rzeczoznawców zagranicznych

W swoim czasie donosiliśmy o projektowanej przez Ministerstwo Skarbu pożyczki specjalnej dla rolnictwa.

W toku dyskusji rządowej, sprawa ta nabrała całkiem innego charakteru. Celem takiej pożyczki było uregulowanie kredytu zagranicznego dla rolnictwa, aby zapewnić stałość i ciągłość dopływu kapitału.

Ponieważ nie chodziło o doraźne sumy, albowiem to możnaby było osiągnąć względnie łatwo, ale o programowe załatwienie całego problemu, należałoby usunąć to, co było słabą stroną naszych zabiegów kredytowych zagranicą, a mianowicie fakt istnienia kilku typów papierów, które były ofiarowane na sprzedaż zagranicę przez każdą z poszczególnych instytucji samodzielnie.

Tutaj wyłoniła się całkiem nowa koncepcja. Mianowicie przedstawiciele bankierów naszego rządu, a więc Bankertrustu, Chaise National Bank oraz Blair and Company, którzy bawią w Warszawie od dnia 2 lipca b. r. i jutro udają się do Paryża i Nowego Jorku, pp. Sharp i Frondeville opracowali na podstawie porozumienia, osiągniętego na wiosnę w czasie pobytu p. Tillney'a projekt powołania do życia banku, któryby sprawę kredytu rolnego uregulował.

P. Sharp jest prawnikiem, a p. Frondeville rzeczoznawcą rolniczego kredytu. Ci dwaj panowie naprzód przestudjowali statuty wszystkich naszych instytucji, emitujących listy zastawne rolnicze, następnie odwiedzili wszystkie te instytucje, a więc Warszawskie Towarzystwo, Poznańskie Ziemstwo, Tow. Kredyt. Ziemi w Lwowie i Bank Ziemi w Wilnie.

Współpracowali oni ściśle z Ministerstwem Skarbu i naszymi organizacjami rolnego kredytu długoterminowego.

W rezultacie tych narad — jak się dowiadujemy ze źródła doskonale poinformowanego — przedłożyli oni naszym czynnikom miarodajnym projekt statutu Banku Centralnego dla spraw kredytu długoterminowego.

Bank ten dyskontowałby listy zastawne emitowane przez poszczególne instytucje i na podstawie tych zdyskontowanych listów emitowałby własne obligacje, plasując je za granicą.

W ten sposób zapewnionyby stały dopływ kapitału zagranicznego na cele rolnicze, na warunkach coraz dogodniejszych, ponieważ znikłaby konkurencja tych kilku obecnie istniejących towarzystw kredytowych na rynkach zagranicznych.

W miejsce kilku typów listów zastawnych zagranicą miałyby do czynienia z jednym solidnym papierem.

Opracowany przez rzeczoznawców zagranicznych projekt powołania do życia Banku Centralnego dla spraw kredytu rolnego, był przedmiotem narad na szereg konferencji w Ministerstwie Skarbu z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych towarzystw kredytu ziemskiego.

W dniu jutrzejszym, obydwaj rzeczoznawcy opuszczają Warszawę, ponieważ odbyte konferencje doprowadziły według naszych informacji do uzgodnienia opinii co do zasad na których miałyby się oprzeć budowa tak pomyślanego banku.

Kilka punktów raczej drugorzędnych znaczenia będzie wymagało jeszcze — jak informują nas — dalszej dyskusji i uzgodnienia, po porozumieniu się rzeczoznawców zagranicznych z ich bankami. Będzie to zresztą przedmiotem późniejszych konferencji na jesieni.

Według opracowanego projektu, kapitał

zakładowy Banku Centralnego na początek wynosić będzie 25 milionów zł. Bank będzie miał prawo wypuszczania obligacji do 10-krotnej wysokości kapitału.

Przewidywana jest również dalsza zwiększa kapitału w miarę zbliżania się do tej granicy emisji.

Wszystkie te projekty skonkretyzowane obecnie, zostaną zrealizowane późną jesienią, względnie na początku zimy.

Sprawa kredytu długoterminowego dla rolnictwa i postawienie gospodarstwa rolnego na należytych poziomach nareszcie zostanie rozwiązana. (H. K. C.)

## 21,000 oskarżonych — 25 adwokatów

### Monstrualny proces „Nuzy” w Rzeszowie

Ciąg dalszy monstrualnego procesu przeciwko 21,000 członkom zbankrutowanej „Nuzy”, który przerwano w styczniu z powodu skandalicznych zajęć w sali sądowej we Lwowie, gdzie sędzia pomimo pomocy oddziału policji, nie mógł utrzymać porządku wśród kilkutyśięczonego tłumu pozwanych, rozgoryczonych na zarząd „Nuzy” — odbędzie się — jak się dowiadujemy — w połowie października w Rzeszowie.

Komitet obrony poszkodowanych członków „Nuzy” zaangażował do rozprawy wszystkich 25 adwokatów w Rzeszowie oraz dotychczasowych obrońców d-ra Stupnickiego z Lublina i d-ra Srokowskiego ze Lwowa.

Ponieważ zachodzi możliwość, że pewna część oskarżonych zechce demonstracyjnie osobiście bronić się przed sądem w Rzeszowie, przeto komitet czyni dalsze przygotowania do rozprawy. I tak zamówionych zostanie na czas rozprawy 5 specjalnych pociągów na przewóz oskarżonych do Rzeszowa i zpowrotem za 66 proc. niższą. Również zamówione zostaną koszary i baraki w Rzeszowie na pomieszczenie przybyłych.

Do sądu w Rzeszowie wpłynęło ponadto niewątpliwie kilkanaście tysięcy zarzutów, wniesionych przez oskarżonych. Jak widać z wszystkiego, Rzeszów przeżyje w czasie monstrualnej rozprawy nielada sensację.

## Pełne śpichrze beda w tym roku

### Zbiory zapowiadają się w kraju znakomicie

Wiadomości jakie nadchodzą z poszczególnych miejscowości kraju, rokuja *pomyślne wyniki zbiorów tegorocznych*. Ilościowy omlot jak również i jakość zboża (ciężar gatunkowy) są bardzo dobre, zwłaszcza na ziemiach województw zachodnich. W województwach centralnych omloty w wielu miejscowościach już zostały rozpoczęte z dobrymi wynikami. W *Małopolsce* i w województwach południowo-wschodnich zbiory zapowiadają się pomyślnie.

Bardziej konkretne dane o rezultatach zbiorów będzie można otrzymać dopiero pod koniec sierpnia. W każdym razie można stwierdzić na podstawie dotychczasowych informacji, pochodzących z miarodajnego źródła, że *zbiór pszenicy i zbóż jarych znacznie się poprawił i da lepsze wyniki od sprzętu zeszłorocznego*.

Zbiór żyta natomiast należy określić jako nie niższy od średniego.

Pomyślne zapowiadanie się zbiorów powo-

duje dostateczną podaż zbóż chlebowych przy słabym zainteresowaniu ze strony nabywców i co zatem idzie *niższą tendencją*. Obecnie ceny żyta kształtują się w granicach zł. 38—40 za kwintal, przyczem należy się spodziewać dalszego obniżenia cen.

Jeśli wziąć pod uwagę bardzo dobre wyniki urodzaju zbóż w Europie i krajach zamorskich, to należy dojść do wniosku, że w bieżącym roku gospodarczym ceny ziarna nie będą miały tendencji do nieusprawiedliwionych zwyczaj. Co zaś dotyczy urodzaju pszenicy, to w obecnym roku ziarno to dobrze obrodziło i we wszystkich niemal krajach będą *nadzwyczaj dobre wyniki sprzętu*. Faktem zaś niepodlegającym dyskusji jest, że cena pszenicy reguluje w dużym stopniu cenę żyta.

W ścisłym związku z sytuacją zbożową po zostaje *akcja rezerw zbożowych*, która wzbogacona doświadczeniami za ubiegły rok gospodarczy, zmierza w pierwszym rzędzie do osiągnięcia stabilizacji cen zbóż chlebowych.

## Precz z totalizatorem

### Znamienna uchwała urzędników B. G. K.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków koła warszawskiego urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego powzięło uchwałę, potępiającą zasadniczo grę na wyścigach konnych i zalecającą swym członkom wstrzymanie się od tej gry.

Uchwałę tę prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, opatrzył taką uwagą:

„Uchwałę tę witam z dużą radością, jako zapowiedź wyteżonej pracy Zrzeszenia, mającej na celu wzniesienie poziomu, honoru i godności urzędnika Banku Gospodarstwa Krajowego”.

## Wyróżnienie uczonego polskiego

Instytut sławistyczny przy Uniwersytecie Londyńskim (Kings College), obrał na członka-korespondenta dr. Wacława Lednickiego. Wybór członków-korespondentów dokonywany jest większością 2/3 głosów członków angielskich, przyczem brane są pod uwagę wyłącznie tytuły i publikacje naukowe.

## Olbrzym powietrzny

W Warnemünde odbył się lot próbny niemieckiego olbrzyma powietrznego „Rohrbach Romar”. Jest to 3-silnikowy hydroplan, przeznaczony do lotów transatlantyckich, o wadze 30.000 kg. w pełnym obciążeniu. Samolot wzbił się w powietrze w ciągu 15 sekund, a lot próbny trwał 15 minut.

Dwa samoloty tego typu budują Niemcy w Berlinie.

## Kongres linii i rzutów

### Przedstawiciele 26 narodów radzą o artystycznym wychowaniu młodzieży

W Pradze odbywa się obecnie kongres, którego uczestnicy mówią 26 językami, a prócz tego, mają jeden wspólny między sobą dla wszystkich rozumiały *język linii i rzutów*.

Uczestnicy praskiego 6 wszechświatowego kongresu rysunku to nauczyciele rysunku i sztuki graficznej. Ich kongres jest naprawdę narodowy, w przeciwieństwie do tej (międzynarodówki), która obecnie zasiada w Moskwie i na której się mówi o walce klas i niewiści.

Trzy tysiące przedstawicieli 26 narodów zebranych razem mówi o pracy połączeniu na rodów o artystycznym wychowaniu młodzieży o nauczaniu ich jak kochać i rozumieć piękno. Najczęściej na kongresie słyszymy język angielski, gdyż oprócz 352 Anglików przyjechało do Pragi 72 Amerykan. Anglo-sasi stanowią jedną trzecią część kongresu. Po angielsku mówią Japończycy i przedstawiciele dalekiego wschodu. Ze słowiańskich języków najczęściej daje się słyszeć czeski, następnie polski (Polaków na kongresie jest 120) i serbski. Niemców przyjechało 112.

Najmniej widzimy przedstawicieli romań-

skich narodów, choć francuski język również często daje się słyszeć jak i angielski, tak z trybuny jak i w kuluarach.

Na uroczystym posiedzeniu w dniu otwarcia kongresu 30 lipca przedstawicielka Wielko-Brytanji przemawiała po francusku. Przewodniczący kongresu Szwajcar dr. Szpeker swoje słowo wstępne rozpoczął po francusku, następnie mówił po angielsku i niemiecku, a skończył paroma ciepłymi zdaniem po czesku. *Otwarcie kongresu nastąpiło w wielkiej podziemnej sali Pragi w Lucernie*. Ta olbrzymia ze złotem sala bardzo łatwo pomieściła 3 tysiące uczestników kongresu. Wszak w czasie zimowego sezonu na koncertach jest tam przeszło 4 tysiące słuchaczy.

Przed otwarciem kongresu za stołem przewodzącym zasiadł protektor kongresu czeskosłowacki minister oświaty dr. Hodza, przewodniczący kongresu dr. Szpeker i przedstawiciel miasta dr. Baks i cała masa przedstawicieli innych delegacji. Przed nami morze głów — cały parter mieszczący przeszło tyśiąc dwieście łóż i balkonów zapełnionych po brzegi. I trzeba było naprawdę długiego cza-

su, żeby ta wielka masa zamilkła i żeby dr. Szpeker mógł mówić. Cichym spokojnym głosem zaczął swe przemówienie, w którym przede wszystkim dziękował czeskosłowackiej republice za gościnę i wzywał wszystkich uczestników do otwarcia kongresu.

Po nim zabrał głos czeskosłowacki minister oświaty Słowak z pochodzenia dr. Hodza. Jego przemówienie, to *mozaika języków francuskiego, angielskiego, niemieckiego i czeskiego* i była poświęcona krytyce intelektualnych działalności narodów jako drogi do międzynarodowej solidarności, przyjaźni i pokoju.

Dr. Hodza w przemówieniu swym specjalnie podkreślił swoje słowiańskie pochodzenie, zwracając się do delegatów słowian, podkreślił konieczność podtrzymania słowiańskiej narodowej sztuki jako podstawy kultralnego połączenia słowiańskich narodów. Przemówienie D-ra Hodza jak i d-ra Baksa miało bardzo dużo komplementów i i apostrof pod adresem wszystkich uczestników kongresu.

Później nastąpiło alfabetyczne wywołanie przedstawicieli wszystkich państw począwszy od Ameryki, a skończysz na Japonii. Bardzo mile były przyjęte przemówienia Amerykan, Polaków, Szwedów, Finów i Jugosłowian. Egzotycznym momentem kongresu było wystąpienie Japończyka łamaną angielszczyzną; wypowiedział swe przemówienie, zakończając okrzykiem „banzai” na cześć kongresu.

Niezależnie od tego kontynuowana jest akcja bieżącej aprowizacji, prowadzona w ważniejszych ośrodkach konsumcyjnych przez organizacje aprowizacyjne, komunalne, bądź spółdzielcze.

Do akcji rezerw zbożowych wciągnięte zostały organizacje rolniczo-handlowe, które będą ewentualnie zatrudnione przemianem żyta dla instytucji aprowizacyjnych.

Jako objaw bardzo pomyślny w dziedzinie aprowizacji kraju należy podkreślić zażądanie nie budowy elewatorów, jako niezbędnego aparatu przy tworzeniu państwowej rezerwy zbożowej, które wstępuje obecnie w fazę realizacji.

W dziedzinie aprowizacji kraju pierwszorzędna rolę odegrać powinna *mechanizacja piekarni*, która postępuje dość szybko naprzód Dzięki inicjatywie Min. Spraw Wewnętrznych i zupełnego zrozumienia doniosłości zagadnienia tego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który wyznaczył na te cele odpowiednie fundusze — powstał już w kraju cały szereg nowoczesnych piekarni mechanicznych, a oprócz tego dużo piekarni nowoczesnych jest w budowie i w przeróbce.

Pierwszy asumpt dały w tym kierunku gminy miast oraz organizacje spółdzielcze, które z dużą miarą energii i dobrej woli przystąpiły do unowocześnienia swoich warsztatów piekarskich. Również właściciele piekarni prywatnych zmierzają obecnie do ulepszenia swoich warsztatów i czynią odpowiednie w tym kierunku wysiłki.

## Kino DOM LUDOWY

PREJAZD 34

634

Dziś

Dziś

Monumentalny film z życia rosyjskiego

## Piotr Wielki

Potęzny dramat.

W rolach głównych

W rolach głównych

genjalny

artyista

artyista

**Emil Jannings**

oraz

potentat ekranu

**Dagay Servaes, Bernard Goetzke i Bassermann**

Reżyserja słyn. Dymitra Buchowieckiego

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.  
W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

# KRONIKA

Sobota, dnia 11 sierpnia, Zuzanny i Dygny P.  
Niedziela, dnia 12 sierpnia, Klary P.

## TEATRY.

Letni — Sami gramy.  
Gong — Profesor Steinach w Łodzi.  
Cyrk „Medrano” i menażerka. — Program Nr. 2.

## CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Sandy i Królewicz Fiołków.  
Casino — Kobieta do zabawy.  
Czary — Tragedja panny.  
Corso — Cmy paryskie.  
Dom Ludowy — Piotr Wielki.  
Mimoza — Nie grzesz matko.  
Mewa — Niewolnica księcia Borysa.  
Oświatowy — Za kulisami ekranu.  
Odeon — Bestja.  
Resursa — Co może kobieta.  
Record — O czym Paryż mówi.  
Splendid — Pensjonarki.  
Spółdzielnia — Gehenna Młóści.  
Syrena — Kochankowie.  
Sfinks — Męczennik sportu.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 11-go sierpnia, dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

## Udogodnienia

przy wydawaniu paszportów ulgowych

Jak się dowiadujemy oddział paszportowy Łódzkiego Starostwa Grodzkiego zredukował liczbę dokumentów potrzebnych przy wydawaniu paszportów ulgowych.

Podania osób, które przedstawia świadectwo niezdolności oraz dokumenty stwierdzające cel wyjazdu załatwiane będą w przyspieszonym tempie.

## Zjazd lekarzy

kancerologów i radiologów w Łodzi

Z inicjatywy Rady Sekcji do walki z rakiem Wydziału Zdrowotności Publicznej odbędzie się w Łodzi w maju 1929 roku zjazd lekarzy kancerologów i radiologów.

Protoktorat nad zjazdem obejmuje znakomita uczona polska p. Marja Curie - Skłodowska.

## Każda trafika

obowiązana jest sprzedawać znaczki pocztowe

Od paru dni już nie można w mieście dostać znaczków pocztowych ani w kioskach, ani w sklepach z wyrobami tytoniowymi.

Te ostatnie bagatelizują sobie rozporządzenia władz, które nakładają na te sklepy obowiązek sprzedaży i posiadania zawsze na składowisku znaczków pocztowych i sprzedaż ich po cenie nominalnej.

Ponieważ trudno wymagać od obywateli, by po każdym znaczku udawali się na pocztę, przeto należałoby pouczyć właścicieli trafik o ich obowiązkach.

## „Tania jątka”

uruchomiona zostanie na wiosnę

Urząd Weterynaryjny Wydziału Zdrowotności Publicznej przystąpił do zorganizowania miejskiej sprzedaży mięsa mniej wartościowego, czyli t. zw. taniej jątki.

Tanie jątki wybudowane zostaną na terenach rzeźni i odbywać się w nich będzie sprzedaż mięsa wyjątkowo (sterylizowanego) na zachętek właściciela mięsa.

Obecnie według obliczeń prowizorycznych Urzędu Weterynaryjnego ulega zniszczeniu rocznie około 240 tysięcy klg. mięsa, z którego znaczna część po dokonaniu sterylizacji, mogłaby być odana do spożycia.

Mięso takie, aczkolwiek przy procesie sterylizacyjnym traci część wartości odżywczych jednakże jako tani produkt dostępny dla rzeszy najuboższych posiadać będzie poważne znaczenie dla ludności miasta.

Tania jątka na terenie Rzeźni Miejskiej uruchomiona zostanie w terminie do dnia 1-go kwietnia 1929 roku.

# Obniżenie cen mąki i pieczywa

Chleb żytni 60 gr. — razowy 50 gr. — bułki 1,15 za kg.

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta d-ra Wielńskiego, odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji do ustalania cen, zwołane celem ustalenia cen przetworów zbóż chlebowych.

Na wspólny wniosek przedstawicieli konsumentów i producentów postanowiono obniżyć cenę chleba żytniego pyłowego 65-io procentowego z 64 groszy na 60 groszy za 1 kilogram.

Dalej komisja postawiła wniosek o obniżenie ceny chleba razowego z 55 groszy na 50 groszy za 1 klg. i bułek z 1.20 gr. na 1.15 gr. za 1 kilogram.

Cenę mąki pszennej 55 proc. przemiału komisja ustaliła w kursie na gr. 80 za kilogram (dotychczasowa cena wynosiła gr. 82 za 1 klg.) i w detalu na gr. 88 za 1 klg.

Ceny te zostały zatwierdzone na specjalnie zwołanym posiedzeniu Magistratu.

Zaznaczyć należy, iż jest to już druga zniżka cen przetworów zbóż chlebowych w stosunkowo krótkim okresie czasu, bowiem w dniu 20 ub. m. uchwałą Magistratu cena chleba żytniego pyłowego 65-io procentowego obniżona została z 70 gr. na 64 gr. za 1 kilogram. W ten sposób cena chleba od dnia 20 lipca do dnia dzisiejszego obniżona została ogółem o 15 proc.

## 2664 osoby

przestaną korzystać z zapomóg

Jak informuje nas Dyrekcja Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi na skutek ograniczeń wprowadzonych ostatnio przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przestanie korzystać w Łodzi z państwowej akcji pomocy doraźnej 1.813 osób na ogólną liczbę 2.100 korzystających z tej akcji dotychczas bezrobotnych pracowników fizycznych. W Zgierzu przestanie pobierać zapomogi doraźne 218 osób, w Pabjanicach 198, w Tomaszowie Mazowieckim 146, w Piotrkowie 118 i w Ozorkowie 171, czyli że ogółem odpodnie 2.664 osób.

## 25 aktów

na największy podwójny program!

l-zy obraz:

„Dama kameljowa”

podług słynnej powieści A. Dumasa.

II-gi obraz:

Żona na dwa tygodnie

już w przyszłym tygodniu

w kinie „SYRENA”

## Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 11 sierpnia.

- 12.00—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 13.10—15.00 Przerwa.
- 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
- 15.20—17.25 Przerwa.
- 17.25—17.50 Odczyt p. t. „W setną rocznicę Hipolita Taine'a — twórcy nowożytnej krytyki” — wygł. p. Cezary Jellenta.
- 17.50—18.00 Przerwa.
- 18.00—19.00 Program dla dzieci.
- 19.00—19.20 Rozmaitości.
- 19.20—19.30 Przerwa.
- 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Wpływ działalności Służby Zdrowia na podniesienie stopy życiowej” (Dział „Higiena i Medycyna”) — wygł. dr. Stan. Stypułkowski.
- 19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
- 20.05—20.15 Nodprogram, komunikaty.
- 20.15 Koncert popularny org. przez Orkiestrę Filharmonij Warsz. wespół z Polskim Radiem (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej) Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Jakóba Hirszfelda oraz soliści. W programie muzyka operowa i operetkowa.
- 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 22.05—22.20 Komunikaty PAT.
- 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.
- 22.30—23.30 Muzyka taneczna z rest. Oaza. Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i Karbowiaka.

Dnia 9-go b. m. rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 48, długoletni nasz członek

ś. † p.

# Karol Raciborski

Wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki odbędzie się dziś o godzinie 3-iej po poł. z kościoła św. Krzyża w Łodzi.

Cześć Jego pamięci.

## Zarząd

T-wa Rzemieślniczego „Resursa” w Łodzi.

Niema reguły bez wyjątków

## Widzewska Manufaktura będzie czynna w nocy

Zakaz pracy nocnej nie dotyczy firm pracujących na eksport

W związku z wprowadzeniem zakazu pracy nocnej w fabrykach włókienniczych okręgu łódzkiego, zwróciliśmy się do dyrektora firmy „Widzewska Manufaktura” p. Maksa Kona zapytaniem, jak zapatruje się on na tę sprawę, która w pierwszym rzędzie dotyczy zakładów „Widzewskiej Manufaktury”, gdzie zatrudniona jest blisko połowa robotników pracujących w nocy.

Odpowiedź p. dyrektora Kona była dla nas niespodzianką.

Zakaz pracy nocnej — oświadczył nam p. Kon — nie dotyczy „Widzewskiej Manufaktury”, gdyż fabryka nasza produkuje materiały z egipskiej przędzy cienkiej Nr. 60, 80, 100 i 120, które przeznaczone są wyłącznie na eksport i konkurują na rynkach międzynarodowych z wyrobami fabryk zagranicznych, są to pończochy jedwabne, popeliny, koszule i opale.

Gdyby zakaz pracy nocnej zastosowano i do nas, to musielibyśmy zaprzestać eksportu materiałów naszych zagranicę, nie mówiąc już o tym, że nie moglibyśmy nimi nasycić rynku wewnętrznego, co spowodowałoby import powyższych materiałów z zagranicy, na czym znowu ucierpiałby poważnie bilans handlowy państwa.

W związku z oświadczeniem p. Maksa Kona, zwróciliśmy się do zastępcy Okręgowego Inspektora Pracy p. inż. Wyrzykowski, który wyjaśnił nam, że istotnie w zakazie pracy nocnej będzie uczyniony wyłom polegający na tym, że Ministerstwo Pracy, udzielać będzie zezwoleń na zatrudnianie robotników w porze nocnej tym firmom, które wyrabiają materiały konkurujące z zagranicznymi.

## Warunki konwersji pożyczek budowlanych

Oprocentowanie pożyczek długoterminowych jest znacznie niższe

Wobec przystąpienia do konwersji pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych na cele budowlane w Banku Gospodarstwa Krajowego z Państwowego Funduszu Budowlanego, wyjaśnić należy, iż konwersja pożyczek polega na zamianie kredytu krótkoterminowego na kredyt długoterminowy amortyzacyjny w listach zastawnych i obligacjach w tej samej wysokości.

Papiery te przyjmowane są przez Bank Gospodarstwa Krajowego po kursie nominalnym, t. zn. w pełnej ich wartości.

Pożyczka długoterminowa jest znacznie niżej oprocentowana, aniżeli kredyt krótkoterminowy. Oprocentowanie jej, wraz z ratami amortyzacyjnymi opłacanymi w ciągu 25 lat, wynosi około 6,5 proc. rocznie.

Konwersja pożyczki krótkoterminowej nastąpić może dopiero po kompletnym wykonaniu budowy, przyczem wymagane jest, zgo dniem z ustawą o Rozbudowie Miast, zaświadczenie Komitetu Rozbudowy, że budynek wykonany został według planu, przedstawionego przy uzyskiwaniu pożyczki i oddany jałkownie na cele mieszkalne.

Wobec stwierdzenia w szeregu wypadkach faktów zmiany planu (wybudowanie mieszkań większych, lokali handlowych i t. d.) i oddania lokali na cele niemieszkalne, Komitet Rozbudowy Miasta Łodzi wystąpił do Banku Gospodarstwa Krajowego o nieprzyznanie w tych wypadkach konwersji i cońięcie udzielenych pożyczek krótkoterminowych.

## Pożar w fabryce B-ci Teitelbaum

Szybka interwencja straży stłumiła ogień

W dniu wczorajszym wynikł pożar w fabryce B-ci Teitelbaum przy ulicy Grabowej 9/11. Pożar powstał w szarpani wskutek iskry, która padła z szarpacza na bawelnę, ze względu na obfitość łatwopalnego materiału

ogień rozszerzył się bardzo szybko, tak że zaszła konieczność wezwania straży ogniowej. Na miejsce przybyły oddziały II i IV, które po upływie pół godziny pożar ugasiły. Straty narazie nieobliczone.

## Bandyci obrabowali dorożkarza

Sprawców napadu ujęto

W nocy z dnia 8 na 9 sierpnia 28 roku około godz. 2-iej we wsi Świętosławice, gm. Lubo-dziny, pow. kolskiego, na szosie prowadzącej do Izbicy czterech osobników z których jeden uzbrojony był w rewolwer, dokonali rozboju na osobie Stanisława Przybysza, dorożkarza z Koła, któremu zrabowali 125 zł. 50 gr. Przeprowadzonym dochodzeniem ustalono, że roz-

boju dokonali 1) Piotr Rogulski, s. Marjana, lat 33, 2) Ziemkiewicz Lech, s. Romana, lat 28, 3) Jabłoński Wacław, s. Andrzeja, lat 26, 4) Jerysz Paweł s. Wilhelma, lat 33, wszyscy są mieszkańcami osady Brdów, pow. kolskiego. Wymienieni zostali aresztowani i wraz z dochodzeniem przekazani sędziemu śledczemu na rew. Kolsko - Turecki.

# Napad rabunkowy pod Łaskiem

## Trzej żydzi obrabowali biednego handlarza

Niejakie Berek Winer, mieszkaniec Tomaszowa, zajmujący się handlem domokrewnym na drobna skalę wybrał się onegdaj po zakupy do Łodzi pieszo, gdyż szkoda mu było wydać pieniędzy na bilet.

Pod wieczór strudzony dotarł do Pabjanic, gdzie zaczął szukać noclegu.

Przechodnie wskazali żydowski dom noclegowy.

Winer udał się tam i za opłatą kilkudziesięciu groszy uzyskał skromne łożo.

Zanim zasnął zawarł znajomość z trzema żydami, którzy również przybyli na nocleg.

Winer zwierzył się im, że ma przy sobie pieniądze, za które ma zamiar nabyć w Łodzi towaru.

Nazajutrz, t. j. wczoraj o godzinie 7-ej rano owi żydzi zaproponowali Winerowi, by wraz z nimi udał się do Łodzi, dokąd również i oni dążyli.

Winer skwapliwie skorzystał z tej propozycji, jako że w towarzystwie idzie się łatwiej.

Prowadząc przyjacielską gawędkę 4 podróżni zbliżyli się do wsi Lubiszew, gminy Wiązów, powiatu Łaskiego.

Lecz oto, gdy znaleźli się w gęstym zagajniku trzej towarzysze podróży rzucili się na Winer, powalili go na ziemię i groząc uduszeniem w razie używania pomocy zrabowali mu wszystkie pieniądze w kwocie 146 złotych.

Niezadowolony z tego ściągnął z nieszczęśliwego stare półbuty, poczem zbiegł w kierunku Łodzi.

Berek Winer wrócił w skarpetkach do Pabjanic, gdzie o zuchwałym napadzie rabunkowym zameldował policji. Wdrożono natychmiast pościg za rabusiami, który narazie nie dał wyniku.

## Bestjalskie pobicie handlarza nafty na tle porachunków konkurencyjnych

Przy ulicy Aleja 1-go Maja 32 zamieszkuje niejaki Szyja Herszberg, który trudni się sprzedażą nafty. W miesiącach letnich jedną konną cysterną rozwozi naftę po wsiach w okolicy Łodzi. Wyjeżdża przeważnie do Andrzejowa, Andrespola, na Wiśniową Górę i t. d., gdzie ma licznych odbiorców w drobnych sklepikach.

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano, gdy Herszberg wracał szosą z Andrzejowa do Łodzi napotkał wóz firmy Standard-Nobel, którym jechał woźnica i jego pomocnik, ujrawszy Herszberga, wstrzymali konie i zwrócili się do niego z zapytaniem, dlaczego sprzedaje naftę, czyniąc im konkurencję.

Herszberg wytłumaczył, że jest to jego jedyne źródło utrzymania, w odpowiedzi woźnice obrzucili go stekiem plugawych wyzwisk, a następnie ściągnęli go z wozu i poczęli znęcać się nad nim w bestjałski sposób, kopiąc i bijąc biczykiem.

Rozpaczliwe krzyki Herszberga zaalarmowały okolicznych wieśniaków, którzy rzucili się na ratunek nieszczęśliwego. Z trudem udało się wyrwać go z rąk oprawców, nawpół martwego przywieziono do Łodzi do najbliższego Komisariatu Policji, dokąd też zawezwano po gotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Herszberga w stanie groźnym do szpitala małż. Poznańskich.

Wdrożone niezwłoczne śledztwo doprowadziło do aresztowania sprawców bestjałskiego pobicia, jak się okazało, są to Feliks Nowacki, zam. przy ulicy Franciszkańskiej 51 i Zygmunt Cieśniewski, Aleksandrowska 134. Obydwaj osadzeni zostali w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## Manifestacja bezrobotnych w Pabjanicach

Tłum domagał się wypłacenia zapomóg

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, na miesiąc sierpień wstrzymało zasiłek doraźny na terenie całego państwa wszystkim tym którzy posiadają mniej jak 4 osoby na utrzymaniu. Z tego powodu, w Pabjanicach w dniu 9 b. m. doszło do manifestacji bezrobotnych, albowiem tłum, złożony przeszło z 1000 osób

domagał się wypłacenia tej zapomogi, albo rozpoczęcia robót publicznych. Manifestanci rozeszli się dopiero po interwencji policji.

Następnie odbyła się konferencja z przedstawicielami magistratu, na której postanowiono, na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej sprawę tę omówić.

## Groźny pożar w Pabjanicach

Splonęła doszczętnie szopa i samochód

W dniu wczorajszym w Pabjanicach wybuchł groźny pożar, który przybrałby katastrofalne rozmiary, gdyby nie pełna energii i poświęcenia akcja miejscowej straży pożarnej.

Pożar wynikł przy ulicy Kościuszki 46, w posesji Grünsteina. Znajdują się tam obszerne szopy, z których część obrócona została na garaże samochodowe.

W czasie czyszczenia jednego z samochodów przez właściciela jego szoferę Chełmińskiego, nastąpiła nagle eksplozja benzyny w zbiorniku spowodowana iskrą, która padła z papierosa palonego przez Chełmińskiego.

Samochód stanął momentalnie w płomieniach. Mimo strasznego bólu nie stracił przytomności umysłu i otworzywszy drzwi szopy wyprowadził z niej drugiego samochód, chroniąc go w ten sposób od zagłady.

Od płonącego samochodu zajęła się drewniana szopa, która w ciągu paru minut stanęła cała w płomieniach. Pożar zaczął poważnie zagrażać znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie szopy — 3-piętrowej oficynie mieszkalnej, wśród mieszkańców której wynikła nieopisana panika.

Na miejsce pożaru przybyła pabjanicka straż ogniowa, która przystąpiła do energicznej akcji, mającej na celu zlokalizowanie pożaru i niedopuszczenia go do mieszkalnej oficyny.

Zawezwano również straż ogniową łódzką, jednakże wezwanie to zostało odwołane, gdyż okazało się, iż straż miejscowa będzie mogła uporać się z pożarem.

Tak też istotnie się stało. Samochód Chełmińskiego, oraz cała szopa splonęły doszczętnie.

W dniu wczorajszym jeden z lokatorów domu przy ulicy Przedzalnianej 56 wszedłszy do ustępu ujrzał w jednym z przedziałów wiszącą kobietę. Wszczął alarm, na skutek którego zbiegli się lokatorzy. Nikt z nich jednak nie mógł rozpoznać w wiszącej swej znajomej.

Zawezwano policję, która nieznaną kobietę odcięła. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził skon desperatki.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne samobójczynią jest 19-letnia Gerturda Kreczner, służąca konsula holenderskiego przy ulicy Kopernika 40, która została przez swego chlebodawcę zwolniona z pracy.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych.

W dniu wczorajszym przechodnie na Placu Dąbrowskiego byli świadkami tragicznego wypadku. Siedząca na jednej z ławek alei starsza kobieta w pewnej chwili spadła z ławki i legła na ziemi bez życia.

Zaalarmowano niezwłocznie Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził skon wskutek ataku serca.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne zmarła jest 61-letnia Katarzyna Kner, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 35.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich.

## Brak murarzy

spowodował redukcję robót

Od kilkunastu dni daje się odczuć w Łodzi dotkliwy brak wykwalifikowanych murarzy, wobec czego niektórzy przedsiębiorcy zmuszeni byli zredukować swe roboty.

Ostatnio przemysłowcy budowlani zwrócili się do biur pośrednictwa pracy w innych miastach z prośbą o nadesłanie kilkudziesięciu murarzy według obowiązujących obecnie stawek zarobkowych, wyższych niż w innych miastach Rzplitej.

## Strajk w fabryce

Kindermana

W ubiegłym tygodniu wybuchł strajk w fabryce Juljusza Kindermana, Łąkowa 23, spowodowany niewyrabianiem przez robotników normalnych stawek wskutek dostarczenia im przez firmę grubej przędzy.

Kilkakrotne interwencje związku „Praca” nie odniosły skutku, zarząd związku zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji porozumiewawczej. Konferencja ta została wyznaczona na wczoraj.

Przedstawiciele firmy jednakże na konferencję nie stawili się.

Firma nadesłała natomiast pismo, w którym wskazuje, że robotnicy są w możności wyrabiać pełne stawki tak że wszelkie dyskusje w tej sprawie są zbędne.

Strajk trwa w dalszym ciągu.

## Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Dwa samobójstwa. Tajemnicze postrzelenie. Napad w Kalach. Atak sercowy.

W dniu wczorajszym jeden z lokatorów domu przy ulicy Przedzalnianej 56 wszedłszy do ustępu ujrzał w jednym z przedziałów wiszącą kobietę. Wszczął alarm, na skutek którego zbiegli się lokatorzy. Nikt z nich jednak nie mógł rozpoznać w wiszącej swej znajomej.

Zawezwano policję, która nieznaną kobietę odcięła. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził skon desperatki.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne samobójczynią jest 19-letnia Gerturda Kreczner, służąca konsula holenderskiego przy ulicy Kopernika 40, która została przez swego chlebodawcę zwolniona z pracy.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych.

Przy ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich 15 w mieszkaniu własnym napila się w celu samobójczym jedyną Stanisława Karczmarek, zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził groźny stan desperatki i po przepłukaniu żołądka przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

W dniu wczorajszym we wsi Skrzywna, w powiecie opoczyńskim wydarzył się tragiczny wypadek. Przez niewiadomego sprawcę postrzelony został z rewolweru w głowę 33-letni mieszkaniec tejże wsi Stanisław Selduński. Nieszczęśliwego przewieziono wczoraj do Łodzi na stację Łódź-Fabryczna, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bezładnym do szpitala małż. Poznańskich.



TEATR LETNI  
W OGRODZIE STASZICA

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę, z powodu wyjazdu artystów na urlop, dwa ostatnie wieczory widowiska rewjowego p. t. „Sami gramy”. Dotychczasowe przedstawienia cieszyły się dużym powodzeniem, zarówno dzięki dobrze ułożonemu programowi jak i doskonałemu wykonaniu pp. artystów z Dąbrowską, Niemirzanką, Puchniewską, Smarówną, Kubińskim, Tatarzkiewiczem, Skorasińskim, Winawerem i Kijowskim na czele. Wido-wiska uświetniają pierwszorzędną atrakcję tańeczne w wykonaniu Soboltówny i Wojnara, którzy równocześnie żegnają się z publicznością łódzką, przed wyjazdem zagranicę. Nad częścią muzyczną czuwa znany kapelmistrz Zygmunt Białostocki. Uprzejmieniem wieczoru są audycje radiowe firmy (Radio-Audjon) Traugutta 1, jak i kwiaty (firmy Salwa) i cukry (firmy Suchard) — rozdawane przez artystki publiczności.

Początek o godz. 9 wiecz.  
Kasa czynna codziennie od godziny 7-ej wiecz. w parku Staszycy.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG”  
w ogródku Cegielniana 16.

Ciesząca się niebywałym powodzeniem re-wja „Profesor Steinach w Łodzi” jeszcze tylko przez parę dni utrzyma się na afiszu sympatycznego teatrzyku przy ulicy Cegielnianej.

Cały doskonale zgrany zespół na czele z pp. Buczyńską, Sawicką, Belskim, Cybulskim, Sielańskim i Skoniecznym pobudza publiczność do nieustannej wesołości, a tańce z udziałem baletmistra Jana Cesarskiego są co wieczór bisowane.

Codziennie 2 przedstawienia o g. 8 i 10.

## Przed Narodowymi Zawodami Strzeleckimi w Toruniu

W dniu 9 b. m. odbyło się w gabinecie D-cy O. K. IV. pana generała Małachowskiego, plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu IV. Narodowych Zawodów Strzeleckich, mających się odbyć w Toruniu od 17 do 23 sierpnia r. b.

Posiedzenie zajął przewodniczący Komitetu p. gen. Małachowski, zdając relację z wyników prac poszczególnych sekcji, poczem rozwinęła się dyskusja nad sprawami związanymi z wysłaniem zawodników oraz kupnem nagród dla zwycięzców.

W rezultacie postanowiono powierzyć kupno nagród połączonej sekcjom finansowej i nagród z p. starostą Rzewskim na czele.

Uchwalono z uzyskanych w drodze ofiarności publicznej sum pokryć wszelkie koszty ekspedycji, utrzymania zawodników w Toruniu, jak również kosztu przejazdu zawodników na zawody eliminacyjne do Obozu Ćwiczeń w Raduczu, poatem na mocy tej samej uchwały Komitet zakupuje 4 cenne nagrody do dyspozycji ogólna - państwowego Komitetu oraz 9 nagród dla najlepszych strzelców z Województwa Łódzkiego.

Wszyscy uczestnicy zawodów eliminacyjnych otrzymają pamiątkowe żetony, które rozdadaż w niedzielę, dnia 12 b. m. przedstawiciele Komitetu w osobach pp. p. dr. Solańskiego, nacz. Lindnera i kier. ref. M. Syski.

Na tem posiedzenie zakończono.  
brzeżna na południowy wschód od Brest przyp. red.)

## Boisko sportowe

Polskiej Y. M. C. A.

W lipcu, z boiska sportowego Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 245, korzystało razem 1356 osób. Od godz. 10—13 boisko przeznaczona jest specjalnie dla dzieci od lat 8—12, które gwarnie i wesoło spędzają czas, bawiąc się pod opieką i kierownictwem instruktorów. Popołudniu od godz. 16—20 z boiska korzysta młodzież męska od lat 13—18, zajmując się lekko-atletyką, piłką koszykową i siatkową, szczyptornikiem, hokejem i łyżnictwem oraz innymi grami sportowymi. Pro-wadzone są systematyczne treningi przez rutynowanych trenerów.

W końcu bieżącego miesiąca, odbędzie się wewnętrzne Święto Sportowe Polskiej Y. M. C. A. na które złoży się, zawody lekko-atletyczne i gry sportowe, oraz popisy dzieci. Obecnie przyjmuje się nadal zapisy dzieci i starszych. Korzystanie z boiska zupełnie bezpłatne.

### Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.

## Zbiory zapowiadają się w całym świecie dobrze

Sytuacja na międzynarodowym rynku zbożowym jest obecnie niejasna. Ceny uzależnione są od widoków na zbiory w Północnej Ameryce, które w dalszym ciągu wykazują stan zadawalający.

Zboża jare w północno-zachodniej części Ameryki wykazują dobre postępy, gdyż zima nie było prawie wcale. Również w Kana dzie nie zmieniło się nic na gorsze w przeciągu ostatniego czasu. Jakkolwiek bank Kanadyjski w Montrealu zapatruje się optymistycznie na stan zasiewów, to jednak giełdy kanadyjskie szacunki te obliczają na mniejsze, spodziewając się, że w 3-ch północno-zachodnich Kantonach, zbiór pszenicy nie będzie przekraczał 492 milionów buszli. Natomiast według danych statystycznych z pro wincji Saskatchawan z Arcu ma się zebrać 35 mil. buszli.

Sytuacja w Argentynie jest jeszcze nie wyjaśniona, przedewszystkiem dlatego, że port w Rosario jest całkowicie przepelniony i załadowanie jest bardzo utrudnione. Pszenica z nowych zbiorów oceniana jest na 90 tysięcy quarterów, a więc mniej, aniżeli w roku ubiegłym.

Również załadowanie żyta z Ameryki zmniejszyło się ostatnio do 1/3. W związku z tem podniosła się cena żyta na rynku wewnętrznym, choć poważniejsi odbiorcy zaczęli nają się wstrzymać od kupna.

Zbiór kukurydzy w Argentynie rozpoczął się już, a przypuszczalne zapasy wzrosły o 50,000 quarterów, a więc do sumy 1,060,000 quarterów.

## Policja budowlana

W najbliższym czasie Ministerstwo Robót Publicznych ma wydać rozporządzenie, dotyczące stosowania przepisów ustawy budowlanej.

Przepisy te wyjaśnia kompetencje magistratów i władz administracyjnych w sprawach budowlanych, a więc stawianie rusztowań, remont domów, tynkowanie i grubość murów.

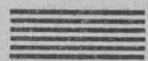
W tym celu, by przepisy te były należycie przestrzegane, stworzona będzie specjalna policja budowlana, obowiązki której dotychczas spełnia policja państwowa.

## Ile obecnie budujemy mieszkań?

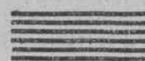
W przeciągu 1-go kwartału r. b. ukończono w Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Krakowie, Królewskiej Hucie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Sosnowcu, Warszawie i Wilnie — 286 budynków o 1,825 izbach (w I kw. r. z. 250 o 1,383), z czego na Warszawę przypada 59 o 577, czyli najwięcej; na Sosnowiec najmniej: 1 o 5.

Rozpoczęto zaś w tymże czasie r. b. w tychże miastach 355 (w I kw. r. z. 380, czyli więcej o 25), z czego na Warszawę przypada 41, na Lwów najwięcej, bo 70, na Królewską Hutę — 1.

Spekulacja europejska podnosi ceny, gdyż zbiory w południowo - wschodniej Europie nie są zbyt korzystne. Na rynku wiedeńskim zapotrzebowanie na pszenicę jest dosyć duże, to samo widzimy i na rynku niemieckim.



## HASŁO SPORTOWE



### Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przepleciony został eliminacyjnymi zawodami strzeleckimi, jakie odbędą się na wszystkich strzelnicach z okazji IV narodowych zawodów strzeleckich w Toruniu. Poza tem jak w każdą sobotę i niedzielę królują na boiskach piłka nożna. Najważniejszym i najciekawszym meczem będą zawody Ł. K. S. — Hasmonea, które dla Łodzi stanowią chwilę przełomową, gdyż wyjaśni się wreszcie stosunek Ł. K. S. do Łigi, gdyż Hasmonea znajduje się na 12 a Ł. K. S. na 13 miejscu. Zwycięzca zajmie definitywnie najprawdopodobniej 13 miejsce.

Zawody odbędą się na boisku Ł. K. S. o godz. 4.30 po poł., przedmecz Hasmonea — Kraft.

Inne mecze przedstawiają się następująco:

#### Dziś:

boisko DOK, godz. 16.30 — Union—Hakoak, sędzia Piotrowski,  
boisko DOK, godz. 14.30 — Union II — Hakoah II, sędzia Busiakiewicz,  
boisko w Kaliszu, godz. 17, Z. K. G. S. — K. K. S., sędzia Kryszak.

#### Jutro:

boisko DOK, godz. 11 — WKS—ŁKS, sędzia p. Bira,  
boisko DOK, godz. 9 — ŁKS II — WKS. II, sędzia Przybylski,  
boisko DOK, godz. 16.30 — ŁTSG—PTC, sędzia Grajwoda,  
boisko ŁKS, godz. 11 — Orkan—Sokół, sędzia Lange,  
boisko ŁKS, godz. 9 — Kraft — Szturm, sędzia Al. Kowalski,  
boisko ŁKS, godz. 14.30 — Hasmonea — Kraft, sędzia Cichocki,  
boisko przy Wodnej, godz. 11 — Widzew — Proсна, sędzia Hanke,  
boisko przy Wodnej, godz. 9 — Oratorium—TUR, sędzia Koziełski,

### Skład Ł.K.S. na mecz z Hasmoneą

Jutro na mecz z Hasmoneą ze Lwowa Czerwoni wystąpią w następującym składzie: Piltz, Gałęcki, Cyll, Goślawski, Trzmiel, Ja-

siński, Durka, Moskał, Król, Aldek, Śledź. Zatem skład normalny z tą tylko różnicą, że miejsce Stollenwerka zajmie Durka.

## CURIOSUM EKSPORTOWE

### Szmalec amerykański czy polski?

Ogólnie wiadomo, że rok rocznie wywozimy poza granice tysiące trzode żywej, a w małej stosunkowo ilości mięso bite; zaś do kraju sprowadzamy w dość dużej ilości tanie tłuszcze, a szczególnie t. zw. szmalec amerykański. Po bliższym zbadaniu tej sprawy o-

kazuje się, że wywozimy zagranicę trzode nietuczona, którą tam miejscowi rolnicy tuczą sprowadzonymi, również od nas, otrębami, poczem wędruje ona na miejscowy rynek.

Ze względu na dość duże spożycie wieprzowiny w tych krajach, słoninę, na którą brak jest tam zapotrzebowania, przetapia się na szmalec i wysyła do Polski, gdzie istnieje nań u nas duże zapotrzebowanie.

Na takiej wymianie traci nasz skarb, a szczególnie nasz rolnik i robotnik. Pierwszy nie otrzymuje należnej ceny za swój towar, a robotnik, kupując szmalec, lub słoninę, musi opłacać wszystkie zyski zagraniczne. Przywóz tych tłuszczów w naszym bilansie handlowym wyraża się sumą 80 mil. zł. Jeśli się zważy na liczne wypadki stwierdzające, że ów tłuszcz czysty jest wyrabiany chemicznie z padliny, to nie można się dziwić, że wśród ludności miejskiej i małomiasteczkowej, wprost masowo szerzą się choroby żołądkowe.

Nasze władze rządowe już dawno spostrzegły ten niepokojący napływ tłuszczów zagranicznych i czynione są liczne trudnienia celem ograniczenia tego szkodliwego importu.

Na ten chorobliwy objaw w naszej gospodarce społecznej wpłynęła niewątpliwie uzdrowiająco budowa odpowiednich rzeźni i chłodni, które są obecnie w stadium projektów.

Pozatem skierowanie dotychczasowej polityki hodowlanej nastawionej na opas mięsny, na tuczenie trzody na miejscu i wywóz zagranicę mięsa, z pozostawieniem słoniny w kraju, da pożądaną rozwiązanie tej sprawy.

Przez nieostrożność z ogniem własnymi rękoma pozbawiamy nasze rodziny dachu nad głową, a siebie samych — warsztatów pracy.

## GIEŁDY

### OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 10 sierpnia 1928 r.

#### AKCJE

Dolarówka — 93,57  
Bank Polski — 180,75  
Bank Handlowy — 117  
Bank Dyskontowy — 134,50  
Bank Zw. Sp. Zarob. — 82  
Cukier — 63,50  
Firlej — 72  
Węgiel — 100  
Lilpop — 44  
Modrzejów — 44  
Starachowce — 56,25  
Borkowski — 15,5  
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100 w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88 Rubel złoty 4,63 1/2 Rubel srebrny 295. Ruble w bilonie ros. 135.

## Rzemiosło a hurtownie surowcowe

Potrzeba organizacji, stale zaopatrującej rzemiosła i drobny przemysł w surowiec i niezbędne narzędzia pracy, staje się sprawą coraz bardziej aktualną, a dziś, z chwilą powstawania izb rzemieślniczych, występuje na pierwszy plan zagadnienie, dotyczących istnienia i rozwoju tych dziedzin produkcji.

Dotkliwy brak surowca i trudność jego zdobycia jest faktem stwierdzonym w całej Polsce. Należy więc od razu tę sprawę traktować ze strony praktycznej, t. j. przystąpić do organizowania stałej dostawy surowca dla wszystkich gałęzi rzemiosła. Pierwszy etap tej organizacji to spółki surowcowe, drugi — hurtownie. Akcja ta, wszczęta przed pięć laty przez ministerstwo przemysłu i handlu, nie powiodła się, bo była chwila nieodpowiednia. Dzisiaj jest chwila odpowiednia, więc przewleknięcie tej sprawy byłoby błędem ciężkim, może nawet niemożliwym do powetowania w przyszłości.

Obecnie, w dobie kredytów inwestycyjnych i organizacji rzemiosła na szerokich podstawach w formie izb rzemieślniczych, powstają pomysły warunki dla tej sprawy pierwszorzędnej. Należy tylko wśród ogółu

rzemieślników wytworzyć głębokie poczucie tej potrzeby i pobudzić ich do czynu.

Przedewszystkiem można byłoby skorzystać z gotowych projektów Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przystosować je do nowych warunków doby obecnej.

Główną podstawą tej akcji powinno być łączenie i organizowanie ludzi jednego zawodu lub pokrewnych, a więc w ten sposób mogłyby powstawać spółdzielnie surowców skórzanych (szewcy, rymarze, siodlarze, rękawicznicy, kuśnierze i t. d.), spółki surowców drzewnych (stolarze, bednarze, tokarze, kołodzieje i t. d.).

Do spółdzielni takich musi należeć conajmniej 25 członków, a więc jeżeli w danej miejscowości niema dostatecznej liczby rzemieślników jednego zawodu, to ci powinni się przyłączyć do spółdzielni w innej miejscowości. Do spółki surowcowej mogą należeć tylko rzemieślnicy-fachowcy.

Ale pojedyncze spółdzielnie surowcowe nie mogłyby rozwinąć wszechstronnej działalności i otrzymać moonych podstaw. Brak odpowiednich kapitałów nie pozwoliłby im na wejście w stosunki bezpośrednie z wy-

twórcami surowców. Następnie trudności ko munikacyjne, odległość od większych środowisk, brak ludzi wykwalifikowanych nie pozwoliłyby tym organizacjom rozwinąć się należycie i utrwalić istnienia.

Spółdzielnie surowcowe pojedyncze mogą więc tylko być ogniwami organizacji szerszej, t. j. związków spółdzielni, jako hurtowni surowcowych. Hurtownia mogłaby posiadać składy własne, a rozporządzając znacznie większym kapitałem i kredytem, mogłaby załatwiać wszelkie interesy handlowe przez bank, regulowałaby ruch surowca i na rzędzi oraz stałaby na straży pomyslnego rozwoju spółdzielni związkowych. Czynności spółdzielni poszczególnych polegałaby na zakupowaniu surowca, wytwarzanego w ich własnych okolicach oraz na czynności rozdzielczej surowców, dostarczonych przez hurtownie.

Przy organizowaniu hurtowni powstaną dwa zagadnienia: czy tworzyć hurtownie, poświęcone surowcom jednego rodzaju, czy też o mieszanych surowcach, obsługujące różne kategorie wytwórców. W innych dziedzinach praktyka wykazała, iż przedsiębiorstwa wyspecjalizowane są sprawniejsze od mieszanych, rozdrabniających kapitał na różne towary. To też minist. Przemysłu i Handlu w projektach swoich zalecało tworzenie hurtowni wyspecjalizowanych, takich, które będą obsługiwały wytwórców jednej kategorii lub najwyżej — pokrewnych. — Powstawałyby więc np. hurtownie tapicerskie, skórzane, drzewne, metalowe i t. d.

Trzeba jednak mieć na względzie takie okolice, w których nie można będzie tworzyć hurtowni specjalnych. W takich razach z konieczności trzeba będzie organizować mieszane.

Hurtownie surowcowe, dobrze umiejtnie zorganizowane, niewątpliwie wywrą swój wpływ dodatni nie tylko na umocnienie, udo skonalenie i rozwój rzemiosła, ale także pośrednio na ogólne stosunki gospodarcze w Polsce. Rozporządzając dużym kapitałem i sprawnym aparatem, dotrą łatwo do źródeł surowcowych, wyzwolą rzemieślników z rąk spekulantów i pasorzytniczego pośrednictwa staną się regulatorami cen i wpływać będą na ich zniżkę, co pociągnie za sobą obniżenie kosztów produkcji, a więc i cen wyrobów.

Opanowanie tą drogą rynków surowcowych da rzemiosłom naszym silne podstawy, i uniezależni je.

Trzeba jednak pamiętać, iż zadanie to nie będzie zbyt łatwe. Źródła surowców krajowych mają przeważnie charakter spekulacyjny-wywozowy, a więc ci, którzy je opanowali, wystąpią w zwartych szeregach wrogo w stosunku do hurtowni surowcowych. Walczyć będą przedewszystkiem bronią najpotężniejszą — wielkim kapitałem. Hurtownie surowcowe, chcąc wyjść zwycięsko i utrwalić swe pozycje, będą musiały użyć tej samej broni, a do jej zdobycia winny dopomóc izby rzemieślnicze.

K. W.

# W berlińskim ogrodzie zoologicznym

Świat z bajki. Tajemnice głębin morskich. Wybryk Wilhelma Ostatniego.

Ogród zoologiczny — to chluba Berlina, to ulubione miejsce spacerów matek i bon z dziećmi, to rendez-vous flirtujących par. Położony w ślicznym parku, urządony jest z prawdziwym przepychem, a przede wszystkim z prawdziwie niemiecką systematycznością.

Zoologiczny ogród, lub „Zoo” — jak go popularnie nazywają berlińczycy — to nie jest kolekcja przypadkowo zebranych okazów fauny. „Zoo” chlubi się tem, że potrafił skompletować prawie wszystkie okazy świata zwierzęcego. Są one ugrupowane według rodzin, tak, że zwiedzający otrzymuje od razu poglądową lekcję zoologii.

Twórcy „Zoo” postawili sobie jako cel zapewnienie jego mieszkańcom w możliwych granicach tych warunków, w jakich przywykli żyć w ojczyźnie dżungli pod zwrotnikiem czy też w Lodowatym Oceanie pod biegunem.

Przy samem wejściu zwraca uwagę pawilon słoń. Jest to obszerny budynek, otoczony podwójnymi żelaznymi sztachetami, wewnątrz poroździelany na kilka oddziałów, w których mieszczą się słoń indyjskie, afrykańskie, a nawet okaz białego słońca ze Sjamu.

Na lewo jest pawilon papug. Setki przedstawicieli tego krzykliwego rodzaju mieszczą się w olbrzymiej hali przegrodzonej niewidzialnymi siatkami i swobodnie przeleatują z palmy na palmę. Budynek ten ma charakter cieplarni i zawiera — oprócz ruchliwej gromady mieniących się wszelkimi barwami tęczy ptaków — okazy różnych roślin podzwrotnikowych, co pierzastym więźniom daje złudzenie, że są u siebie na swobodzie.

Najbardziej obleżony przez publiczność zawsze jest pawilon małp. Jest ich kilkadziesiąt gatunków. Wewnątrz budynku mają tak obszerne pomieszczenie, że w niektórych jest ich ponad trzydzieści. Stare i małe wyprawiają pocieszne skoki i ćwiczenia gimnastyczne na pomysłowo rozmieszczonych przyrządach.

Między innymi „Zoo” posiada okaz brunatnego goryla oraz kilka szympanów. Te największą inteligencją obdarzone małpolidy wykazują duże zamiłowanie do naśladowania ludzi we wszystkim. Jedzenie swoje spożywają naprzykład przy stole, siedząc na krzesłach, doskonale orientując się w przeznaczeniu szklanki, talerza czy widelca. Nie przeszkadza im to wcale w kilka chwil po tem wyprawiać pocieszne harce po rozwie-

szonych trapezach. Latem małpy mogą swobodnie przechodzić do zewnętrznych klatek, mieszczących się wokoło budynku.

Ulubioną rozrywką wszystkich zwiedzających jest karmienie zwierząt. Na niektórych jednak klatkach wisi napis surowo zakazujący dawania jakiegokolwiek żywności. Odnosi się to do okazów bardzo delikatnych. Oczywiście... wszyscy najchętniej karmią małpy. Komiczne grymasy, które małpy wyrażają swą radość po otrzymaniu orzeszka czy kawałka banana — są sowitą nagrodą za drobny wydatek na te przysmaki, które otrzymać można w przyległym kiosku.

Małpki są tak zbalamucone, że wyciągają swe łapki przez pręty klatki do każdego przechodnia. Ostrożniejsi wkładają pożywienie do specjalnie umieszczonych bębneków z drutu żelaznego, które te sprytnie zwierzęta odwracają i z których łapczywie wybierają smakołyki.

Dalsze pawilony „Zoo” poświęcone są ptactwu, dzikim zwierzętom, ptactwu wodnemu, dalej jeszcze mieszczą się baseny dla niedźwiedzi, fok i wyder.

Najbardziej jednak imponuje berlińskie akwarjum. Jest to olbrzymi trzypiętrowy gmach, gdzie wiedza ludzka oraz wyciężona praca potrafiły zgromadzić wszystkie dostępne okazy morskiej i słodkowodnej fauny i flory. Olbrzymia sala, zamieniona na mroczne korytarze, po obu stronach której ciągną się oświetlone baseny, oddzielone szklanymi taflami, wygląda wprost czarująco. A za temi taflami świat jak z bajki.

Setki gatunków ryb, skorupiaków, mięczaków i roślin mienią się wszystkimi kolorami tęczy. Wszystko to żyje, porusza się,

## Zwarjowała we śnie

W autobusie, kursującym we Włoszech na linii Monza—Segrate zdarzył się niezwykły wypadek.

Pewna pani — która w czasie jazdy zdrzemnęła się — obudziła się z przeraźliwym krzykiem, tocząc wokół błędnymi oczyma. Kobieta ta zwarjowała nagle.

Przewieziono ją do lecznicy, a lekarze oświadczyli, że to jakiś straszny sen wywołał ten objęty.

każdy basen, to oddzielny światek, którego mieszkańcy mają prawie takie same warunki, jak w niezmiernych głębiach swych rodzinnych kryjówek.

Chlubą akwarjum jest ogródek krokodyli i aligatorów, zawierający kilkadziesiąt okazów tych olbrzymich żarłocznych jaszczurek. Zwracają również uwagę potwornej wielkości żółwie, ważące po 30 klg.

Z żalem opuszczamy berliński „Zoo” i za chwilę jesteśmy już na „Augusta Victoria Platz”. Na środku tego placu wznosi się „Kaiser Wilhelm Gedächtniskirche”, kościół protestancki, ufundowany przez Wilhelma Ostatniego.

Przez długi czas kościół ten był charakterystycznym dokumentem dla czasów, w jakich powstał. Wszystkim turystom, zwiedzającym Berlin, pokazywano jako osobliwość małą gwiazdkę, umieszczoną na długim precie żelaznym, umocowanym na wierzchołku krzyża, którym zakończona była wyniosła wieża kościelna. Przeznaczenie tej gwiazdki było zupełnie niezrozumiałe, ale najciekawszą jest historia jej powstania. Jak wiadomo, Wilhelm Ostatni podlegał manji wielkości. Chciał uchodzić za doskonałego znawcę i arbitra. Fundując wspomniany kościół, polecił sobie przedstawić najszczęśliwszą plany budowy, które uzupełniał lub polecał zmieniać według swego widzimisię. Wreszcie ostateczny plan zatwierdził, kładąc na nim własnoręczny podpis.

Gdy kościół już był gotów, odbyło się jego uroczyste poświęcenie, na które przybył i cesarz. Wyszukując architektowi jego dzieła, Wilhelm zwrócił uwagę, że kościół nie wybudowano ściśle według planu, który zatwierdził. Brak jest mianowicie gwiazdki nad krzyżem, którą on doskonale zapamiętał. Zmieszany architekt zaczął się tłumaczyć, przed cesarzem, że gwiazdka taka, jaka jest na planie, jest utartym symbolem w architekturze, dla oznaczenia najwyższego wzniesienia budowli, a więc w tym wypadku znajdowała się na planie nad krzyżem wieży.

Nie pomogły żadne tłumaczenia. Gwiazdka była na planie, który on, cesarz, zatwierdził, gwiazdka musi być na kościele umieszczona. Cóż było robić, stosując się do najwyższego rozkazu, gwiazdkę umieszczono, gwoździł wielkiej uciechy turystów, których ta cała historia mocno zabawiła.

Obecny rząd republikański gwiazdkę polecił usunąć, a kościół „Kaiser Wilhelm Gedächtniskirche” przestał być osobliwością.

## Pamiętniki kamerdynera cesarskiego

Prasa wiedeńska ogłasza interesujące pamiętniki długoletniego kamerdynera w Schoenbrunnie Ketterla. Odnoszą się one głównie od lipca 1914 roku aż do dnia śmierci cesarza Franciszka Józefa 21 listopada 1916 r.

Ketterl twierdzi, że ś. p. cesarz za wszelką cenę chciał uniknąć wojny, i że manifest wojenny musiano wprost na nim „wymusić” i od niego „wydrzeć”. Od tego czasu już nie widział uśmiechu na ustach cesarza, i nadaremnie kamaryliści prezentowali mu wiadomości z placu boju w najbardziej różowych barwach. Wszelkie usiłowania, aby wprawić cesarza w lepszy humor, spełzyły na niczym.

Pewnego dnia brak środków żywności spowodował wielką demonstrację tłumu we Wiedniu. Sklepy były puste, mąki i ziemniaków brak.

W jednej dzielnicy przyszło nawet do większych ekscesów ze strony tłumu, który po zburzeniu kilku sklepów, zaczął podążać ku Schoenbrunnowi. Okrzykom: „jesteśmy głodni”, „chcemy chleba” — nie było końca.

Warta pałacowa w Schoenbrunnie została wzmocniona, kratowe bramy zamknięto. Cesarz Franciszek Józef dowiedział się o tych zajściach od lokaja i natychmiast kazał adiutantowi dyżurnemu zatelefonować do wszystkich kompetentnych władz, ażeby jaknajostrzej karały lichwiarzy żywnościowych.

W poniedziałek rano w gabinecie cesarskim musiał premier ówczesny wysłuchać dosadnych i stanowczych uwag ze strony cesarza. Monarcha czerwony ze złości, podniesionym, a czasami krzyczącym głosem robił mu wymówki, które zakończył uwagą: „I o tem wszystkim dowiedziałem się dopiero od mego lokaja?”

W przeddzień śmierci Franciszek Józef przyjął prezydenta ministrów Koerbera. Z sąsiedniego pokoju słyszał Ketterl, cesarza wypowiadającego z naciskiem następujące słowa: „Bądź co bądź pokój musi być zawarty, nawet bez względu na mego sojusznika”.

Harry Millard Lynch

Przedruk wzbroniony 5)

## Wołanie wśród nocy

— Ano, cóż robić, kochany gospodarzu! Zawrń się w kołdry i śpij przed drzwiami pokoju tej małej Irlandki.

— Sam nie wiem co zrobić — odpowiedział zamyślony — nie chciałbym niepokoić naszych gości.

— Co do mnie — powiedziałem — jestem djabelnie śpiący i zmęczony. Idę spać.

— Dobrze. Pójdę jeszcze raz na górę zoba czyż, czy wszystko jest w porządku.

Pozostawił mnie samego przy kominku, prawie że drzemającego. Dwa długie dni i jedna noc w podróży, a teraz hałas — już mi tego było za dużo. A Haynes zaprosił mnie do swej przekłetej willi na odpoczynek!

Nagle obudziłem się i oprzytomniałem, usłyszałem bowiem ostry i głośny krzyk — głos Haynesa — odgłos jakiegoś ciosu czy uderzenia — i cisza...

IV.

Schwyciłem lampkę i skoczyłem na schody z chyżością, na jaką pozwalało 100 klg. mego zmęczonego ciała. Nie poznałem się jeszcze dokładnie z rozkładem domu, lecz pamiętałem, że z galerji wychodził dość długi korytarz, z trzema pokojami po każdej stronie. Właśnie z tego korytarza doszły mi krzyki.

Trudno powiedzieć, com się spodziewał znaleźć! W końcu nie znalazłem nic.

Nic a nic! Drzwi były pozamykane, milczące, bez wyrazu, jak drzwi w hotelu. Panowała zupełna cisza i pustka, a przecież niedalek, jak minutę temu opuściłem hall.

Drzwi przecież były otwarte pięć minut temu. Kto zdążył je pozamykać na klucz?

— Doug! — zawołałem.

Cisza.

Poszedłem z hallu do unywalni; drzwi również były zamknięte.

— Doug! Co się stało?

I tylko świst wiatru, skrzyp sosen i szum jeziora były jedyną odpowiedzią.

Ależ, jeżeli się coś stało Haynesowi, przynajmniej Durgan i jego córka powinni byli się zbudzić.

Zaczęłem walić we wszystkie drzwi pokoi. — Haynes! Durgan! — wołałem, nie wiedząc, które pokoje zajmowali Durgan z córką, Milczeniem.

Nigdy w mem życiu nie twierdziłem, że jestem dzieckiem wielkiego miasta, przyzwyczajonem do wiecznego turkotu i hałasu, do powodzi światła — ale przysnąłem, że wśród tej zakłętej ciszy przeszedł mnie dreszcz strachu. Oddałbym wszystkie miliony Haynesa, aby móc wyjść spokojnie z tych opresyj. Skonstatowałem również, że bateria w latarce już jest wyczerpana i, na dobitkę, zostawiłem mój rewolwer na dole!

Ale któż u diabła pozamykał wszystkie drzwi? Gdzież się wszyscy podzieli? O ile wiedziałem, nie było blisko żadnych sadyb ludzkich, ani osiedli — znikąd pomocy! Machinalnie napełniłem fajkę, znalazłem zapalnik, zapaliłem. Ta zwykła czynność przyniosła mi ciekawą nić odwagi i zdrowego rozsądku. Wsiądnę do motorówki; jadąc wzdłuż brzegu, natrafie na jakieś ludzkie osiedla, zawołam o pomoc i wrócę. Zajmie to godzinę, może dwie jednak będzie lepsze, niż beczynne wystawa nie w ciemnym hallu. Gdzie Haynes? Dlaczego do pioruna drzwi były pozamykane? Gdzież są Durganowie?

Bez wątpienia plan powyższy przed chwilą był jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji i już zacząłem kierować się ku drzwiom wyjściowym, gdy nagle usłyszałem cichy, sflu-miony, oddalony głos Haynesa.

— Bill! Bill!

Nie mogłem się zorientować co do kierunku, z którego głos mnie dochodził.

— Jestem w hallu, Doug. Gdzie jesteś?...

— Bill!... swój pokój... Charley Chin...

I znów śmiertelna cisza.

Tyle tylko wiedziałem teraz, że Haynes żyje.

Dom, jak sobie przypominacie, zbudowany był z dębowych belek, także same ściany między pokojami, drzwi zaś na dwa cale grube. Głos mógł pochozić zewsząd. Wołałem znów, waliłem w drzwi, biegałem i szukałem, lecz wołanie nie powtórzyło się.

A Charley Chin? Gdzież się podziewa? A może jest właśnie zamieszany w tę dziwną historję? Wprawdzie Haynes pokładał w nim nieograniczone zaufanie, ale Bóg raczy wiedzieć...

Koniec końców, gdy usłyszałem głos Haynesa, zrywający pomocy, nie mogło być mowy o opuszczeniu domu nawet na godzinę. Najwyraźniej został napadnięty. Nie przypuszczałem, aby to uczynili Durganowie — jakieżby mieli ku temu powody — widzieli go po raz pierwszy tego wieczoru. Prawdopodobnie również i nie Chin.

Wtem usłyszałem jakieś ciche stapanie. Skradający się szmer zbliżał się coraz bardziej.

Zwróciłem się w tę stronę i spostrzegłem ciemną sylwetkę, zbliżającą się ku mnie.

Zupełnie instynktownie, w napięciu nerwów, rzuciłem ciężką latarkę w zbliżającą się postać; chybiłem i latarka potoczyła się z hałasem po hallu. Skoczyłem naprzód i schwyciłem kobietę!

Była to panna Durgan.

— Szybko tędy! — szepnęła.

— Gdzie jest Haynes? — szepnąłem.

— Bezpieczny. Cicho! Jest niebezpieczeństwo...

— Gdzie Haynes? — pytam.

— Powiedziałam panu, że jest zupełnie bezpieczny.

— A więc co się stało? Gdzie jest Haynes? — nastawałem.

— Poszedł na górę i wtem...

— Wiem, — przytaknęła. — Jest ranny — nie ciężko...

— Nie ciężko! Proszę mi natychmiast powiedzieć, gdzie on jest? Jakiem prawem ta dziewczyna, zupełnie obca, miała więcej wiedzy ode mnie o moim przyjacielu?

Milczała przez chwilę, rozważając. Wkońcu:

— Kim pan jesteś? — spytała.

— Przyjaciel Haynesa, przybyłem tu na polowanie. Cóż to ma do rzeczy?

— Co pan robi w tym samotnym domu?

— Mówiłem panu, że przyjechałem z wizytą, na polowanie. Chodźmy do Haynesa.

Nie ruszyła się. Jej twarz była smutna i blada. Zdawała się być dzieckiem, rozważającym zadanie, przechodzące jej siły. Zrobiło mi się jej trochę żal.

— Prowadź mnie natychmiast do Haynesa! — rozkazałem. — Proszę się nie bać. Obronię pana.

— Pan mnie obroni? — Zdawało mi się, że się uśmiechnęła. — Wątpię — zakończyła miękko.

— Zupełnie nie rozumiem pani, — powiedziałem ostro.

— Przybyła pani kilka minut temu, szukając schronienia na noc. Nigdy pani nie widziałem tego domu, ani żadnego z nas. Haynes raniłony, cały dom napełniony jakimiś istotami, i pani wie coś o tem, a więc mów i mów prędko!

— Nie znam pana i nie wiem, kto pan jest — krzyknęła. — Pozwala pan człowiekowi, którego nazywa pan swoim przyjacielem, narażać się na niebezpieczeństwo! Może pan nie jest przyjacielem, za jakiego się pan podaje. Może pan go tam posłał? Skąd mogę wiedzieć? Oh! — wyciągnęła ramiona gestem bezsilnej rozpacz — muszę sama wszystko zrobić, i nie wiem, co począć.

— Niech mnie pani zaprowadzi do Haynesa — powtórzyłem jak tylko mogłem cierpliwie. Wszystko wtedy będzie dobrze!

(D. c. n.)

# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwiu przez wyznaczenie cen (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 736 z dnia 10-go sierpnia 1928 roku, zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

## Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

W hurcie:		W detalu:	
Mąka żytnia 65% . . . . .	—	Mąka żytnia 65% . . . . .	—
„ pszena 55% . . . . .	80 gr.	„ pszena 55% . . . . .	88 gr.
		Chleb żytni pyłkowy 65% . . . . .	60 .
		„ razowy . . . . .	50 .
		Bulki . . . . .	1.15 .

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą karani przez władzę administracyjną i instancji według art. 4 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — **aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 10,000.— zł.**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 11 sierpnia 1928 roku.

Wice-Prezydent m. Łodzi

(—) **Dr. E. Wieliński.**

635

### Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 4—7  
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł.  
dla niezdolnych

Ceny lecznic. 753

### Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2. Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów.

W niedziele i święta 756 od 10—12.

### Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie promien. Roentgena

ul. Moniuszki 5 Telefon 70-50.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8.

Panie od 3—4.

### Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi

urządza wielką uroczystą

## Zabawę Ogrodową dla członków Stowarzyszenia.

dnia 12-go sierpnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w ogrodzie P. Gotliba Langiego w Żubardzu (dojazd tramwajami Aleksandrowskimi do toru kolejowego).

**UWAGA.** W razie niepogody zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę.

769

### NOWOOTWORZONY ZAKŁAD GALWANIZACYJNY

## „GALWANIKEL” PUSTA 7

przyjmuje wszelkie roboty, jako to:

Niklowanie, srebrzenie i złocenie

**Drykowanie wszelkich metali**

**Wykonywanie ramek do LUSTER I TAC.**

Ceny umiarkowane. Wykonanie solidne i punktualne.

**Niklowanie rur wielkości do 4 metrów.**

## Student

Uniwersytetu Warsz. udziela lekcij. Zapóźnionym metodą skróconą. Zgłaszać się ul. Zachodnia 20, m. 4.

## Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzono- nego materiału **solidnie i bardzo tania** bo na czwartym piętrze!

### Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

**WODNY RYNEK** (róg Rokicińskiej) Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 7-go do poniedziałku, dn. 13-go sierpnia 1928 r. wt.

Program № 29

Dla dorosłych początek seansów o godz. 8.45 i 21.— w soboty i w niedziele, o godz. 16.45, 18.45 i 21.—

Dramat osnuty na tle sławy i nędzy aktorów.

W rolach głównych: Iwan Mozzuchin i Natalia Lisienko.

## Za kulisami ekranu

NADPROGRAM:

### HOLLYWOOD (Szal filmowy)

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Dramat w 8-miu aktach

### DELFIN FRANCJI

NADPROGRAM; ???

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 201 audycje radijofoniczne.

Nowo obowiązująca

## „Ustawa Automobilowa”

do nabycia w księgarni „CZYTAJ”

Łódź, Narutowicza 2.

Cena za egz. zł. 1.—

## Ogłoszenia drobne

### Kupno i sprzedaż

**Stare gazety** w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 699

### Potrzebny

pracownik i chłopców do tapicera, ul. Andrzeja 45, Gwoździński. 833

### Potrzebna

ekspedjentka do składu wędlin. Brzezińska 36, Ruszcak. 830

### Malarzy

zdolnych poszukuje zakład malarski Garczarek, ul. Niska 4, plac najwyższe stawki. 754

### Ogrodnik

(pierwszorzędna siła) potrzebny. Oferty Piotrkowska 96, koleje dojazdowe. 829

### Poszukuję

posady dozorcy dziennego, albo nocnego w fabryce, lub większym domu. Na żądanie mogę przedstawić świadectwa Oferty proszę skierować do Administracji pod „S. T.”

### Dziewczyną

potrzebna do obsługi na przychodnię. Ogrodowa 24, sieni 3 mieszkanie 4 827

### Potrzebny

sklepowy lat starszy samotna z wyższej sfery, pierwszeństwo krawcowa z maszyną lub za kaucją, cel matrymonialny. Oferty do adm. pod „zaraz” 751

### Potrzebny

czeladnik i podreęczny stolarski, Młynarska 91. 771

### Potrzebny

zdolny podreęczny szewski na szpiłkową robotę, Marysińska 15, oficyna I. piętro. 770

### Potrzebni

czeladzie stolarscy na mebiowe roboty, Konstankowskiego 74 stolarnia. 818

## Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 7-go do poniedziałku, dnia 13-go sierpnia 1928 r. włącznie

# Co może kobieta

(Ta, która panuje)

W roli głównej nasza rodaczka:

## Stanisława Galone.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5.30, 7.15 i 9; 203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

## „Wolny Cech Kuchmistrzów Katowice”

poleca swoich członków

## na posady stałe i sezonowe

Zapotrzebowania kierować do kancelarii Cechu Kuchmistrzów Katowice, Marjacka 3, I p.

### Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

#### powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Naświetlanie lampą kwarcową.** Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med. 677

### Grzegorz Rozenberg

Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrzne

Gdańska 44 (Długa) telef. 24—44. Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7—8.30

## Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26 w podwórzu II piętro

### A. Przybycina

410 można dostać

### Obrazy, lustra, landszafty

za wkładem 6 i 10 zł. po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

## 6,000 zł.

poszukuje na pierwszy numer hipoteki, procent od umowy. Zgłoszenia biuro „Obrona”, Andrzeja 44, od 8—1 rano i od 3—6 wiecz.

### CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	3.60
Zagranica	6.30
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

### CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 tamy)	
W tekście	40
Nadesłane	30
Za tekstem	30
Nekrologi	30
Komunikaty	30
Zwyczajne	8
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filiję w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.